

MAREK ZIÓLKOWSKI

SOCJOLOGIA JĘZYKA — SZKIC MODELU TEORETYCZNEGO SUBDYSCYPLINY SOCJOLOGII KULTURY

Socjologowie, starając się w sposób adekwatny i wszechstronny opisać różnorakie aspekty społecznego bytowania człowieka, powołują do życia coraz to nowe dyscypliny szczegółowe. Wiele z nich jest przy tym dyscyplinami granicznymi w tym sensie, że są one próbami naświetlenia, z socjologicznej perspektywy, zjawisk opisywanych przez inne nauki o człowieku.

Zjawiska językowe jako samoistna grupa faktów społecznych długo czekały na socjologiczne ujęcie. Zdając sobie znakomicie sprawę z wagi języka dla istnienia i rozwoju jednostki ludzkiej, społeczeństwa i kultury, socjologowie traktowali często język jako tak integralny element społecznego bytowania, że nie wymagający odrębnej analizy.

Podstawowym tymczasem sposobem ujęcia faktów językowych stało się ujęcie językoznawcze. Było ono w istocie zdecydowanie asocjologiczne. Język jest częścią kultury, jest tworem ludzkim, powstającym tylko w życiu społecznym. Uzależniony jest zatem od innych cech społeczeństwa, wmontowany w całokształt struktury społecznej. Językoznawcy natomiast opisywali język niezależnie od innych układów społecznych, jako pewien wewnętrznie zdeterminowany system. Język przejawiający się empirycznie tylko w aktach mowy zachodzących w trakcie społecznej interakcji, okazuje się być w tym ujęciu tworem w pewnym sensie od ludzi niezależnym, rządzącym się własnymi prawami systemem i narzucającym się jako norma używającym go członkom zbiorowości.

Ujęcie języka jako samodzielnego systemu stało się punktem wyjścia językoznawstwa strukturalnego. Analizuje ono tylko *langue* (język), pewien kod o wewnętrznych opozycjach i regułach powiązań między składnikami na różnych poziomach, tylko bowiem *langue* poddaje się naukowemu opisowi. Konsekwentnie zatem przyjmowano istnienie jednego niezmiennego *langue* jako języka obowiązującego na danym terytorium czy w obrębie danej społeczności.

Przeciwstawiało się mu akty *parole* — akty mowy jednostkowej; będące realizacjami normy nie zawsze w pełni prawidłowymi, a przy tym

różniącymi się między sobą. *Parole* była w tej koncepcji elementem zupełnie przypadkowym, nie poddającym się żadnym uporządkowaniom. W jednym społeczeństwie mamy zatem jeden *langue*, obowiązujący język-kod oraz całą gamę nieuporządkowanych aktów mowy jednostkowej. Takie podejście do faktów językowych umożliwiło skoncentrowanie się tylko na *langue*, uprecyzyznienie i zmatematyzowanie sposobów jego opisu. Wszystko to sprawiło, że językoznawstwo poziomem ścisłości odbiegało znacznie od innych nauk społecznych, stając się ich wzorcem (zobacz np. koncepcje Claude Lévi-Straussa), jak i obiektem zazdrości.

Niemniej zarówno wśród samych językoznawców, jak i wśród socjologów pojawiło się przekonanie, że ów sposób ujęcia jest bardzo oddalony od społecznej rzeczywistości. W dalszym ciągu postaramy się naszkicować taki model podejścia do zjawisk językowych, który przyjmuje jako punkt wyjścia model językoznawczy z jednej strony, rozszerzając go, z drugiej — poddając krytyce jego założenia. Ów model socjologiczny języka będzie starał się uchwycić większą liczbę zjawisk językowych, starając się je mocno osadzić w społecznej strukturze.

Opisując zjawiska językowe, przede wszystkim określamy teren, na którym one występują. Owym uniwersum zjawisk językowych będzie dla nas społeczność językowa (*speech community* — termin ten wprowadził John Gumperz¹). Językoznawcy przyjmując dla swoich potrzeb — przynajmniej w badaniach zorientowanych na odkrycie struktury *langue* — istnienie homogenicznych grup używających takiego samego języka, przyjmowali jednocześnie, że jedna społeczność językowa wyodrębnia się w stosunku do innych właśnie przez fakt, że używa innego niż tamte, a jednocześnie zupełnie jednolitego wewnątrznie języka. Społeczności takie w rzeczywistości nie istnieją albo trafiają się niezwykle rzadko (zupełnie odcięte od sąsiadów, niewielkie plemiona — ale i tu jednolitość języka jest dyskusyjna). W przypadku socjologa kryterium to jest raczej nieprzydatne dla określenia danej społeczności językowej; sięga on do kryteriów pozajęzykowych, a więc geograficznych, historycznych, politycznych czy wreszcie socjologicznych. Dla Gumperza np. społeczność językowa jest taką grupą społeczną, która może być albo jedno-, albo wielojęzyczna; ważne jest to, że utrzymywana ona jest razem przez częstość społecznych interakcji, a jednocześnie odcina się od społeczności sąsiednich słabością linii komunikacyjnych. Zbliżony pogląd wypowiada L. Zabrocki, jako podstawową jednostkę analizy socjolingwistycznej uznając wspólnotę komunikatywną².

¹ Zob. J. Gumperz, *Types of Linguistic Communities*, w: J. Fishman (ed.), *Readings in the Sociology of Language*, The Hague, Paris 1968 oraz tegoż: *The Speech Community*, w: P. Giglioli (ed), *Language and Social Context*, Penguin Modern Sociology Readings, 1972.

² POT. J. Gumperz, op. cit. s. 436 oraz L. Zabrocki *Z teorii socjolingwistyki*, Biuletyn PTJ, zeszyt XXX, s. 23.

Takie ujęcie społeczności językowej zbliża się do pewnych definicji społeczeństwa czy kultury w szerokim ujęciu. Tak określone uniwersum zjawisk językowych będzie więc jednocześnie uniwersum innych zjawisk społecznych, umożliwiając badaczowi wzajemne ustosunkowanie różnych poziomów życia społecznego.

W obrębie tak wyróżnionych społeczności językowych występować może wiele różnych języków oraz wiele ich odmian. Przy tym podejściu np. ludzie dwujęzyczni nie będą traktowani jako marginesowi, staną się pełnoprawnymi członkami określonej społeczności językowej. Nie wystarczy tu zatem przyporządkowanie jednej społeczności jednego języka. Wprowadźmy zatem pojęcie *repertuaru językowego*³. Określmy go prowizorycznie jako zbiór wszystkich form językowych używanych przez członków danej społeczności językowej. Zadaniem socjologii języka jest pokazanie systematycznej współzależności struktury społeczności językowej i struktury repertuaru językowego oraz próba wskazania związków przyczynowych pomiędzy obiema kategoriami zjawisk. Zachowania ludzkie (nie są zależne jedynie od cech indywidualnych, nie są przypadkowe. Socjologia języka stara się określić zasady kierujące zachowaniami językowymi. Nie tylko bowiem *langue* ma wewnętrzne uporządkowanie i reguły; także akty mowy jednostkowej — *parole* okazują się tworzyć system o określonych prawidłowościach, wynikających z innych cech społecznej interakcji. Zachowania językowe dadzą się zatem opisać, poklasyfikować i wytłumaczyć. W ten sposób socjologia języka chciałaby przejść od opisu normy językowej w sensie potencjalnym do badania realizacji tej normy w konkretnych zachowaniach, szukając ich uwarunkowań społecznych.

Socjologia języka staje się w ten sposób jeszcze jedną z subdyscyplin socjologii kultury (gdzie terminu kultura używa się w węższym sensie, zgodnie z semiotycznym kryterium wyodrębniania przynależnych do niej zjawisk sformułowanych przez A. Kłosowską). Stosuje zatem socjologia języka ogólny schemat badawczy socjologii kultury.

- I. podstawa materialna bytu społecznego ↔
(działania ludzkie skierowane na opanowanie przyrody)
- II. struktura społeczna ↔
- III. poszczególne dziedziny kultury, m. in. język

Podkreślmy raz jeszcze, że uwarunkowania struktury społecznej i repertuaru językowego mogą iść w obu kierunkach. Przyjmuje się tu jednak zarówno genetyczną, jak i logiczną pierwotność życia społecznego w stosunku do języka. Zasadniczą zmienną niezależną dla socjologii języka jest zatem struktura społeczna; bądź jako całość, bądź też poszczególne jej elementy. Pojawiły się już takie rozważania, gdzie traktowano język jako zmienną niezależną, a strukturę społeczną jako zmienną uwarunkowaną.

³ Por. J. Gumperz, op. cit., także P. Giglioli, *Wstęp...*, op. cit.

należy tu m. in. hipoteza Sapira i Whorfa⁴. Wydaje się jednak — abstrahując od innych kwestii — że i tam stosowano schemat:

struktura społeczna → język → pewne elementy struktury społecznej skupiając się na drugim członie łańcucha przyczynowego. Ten ostatni schemat najlepiej oddaje chyba intencje badawcze naszej dziedziny. Jeżeli język wpływa na pewne istotne zjawiska społeczne, jak przebieg edukacji szkolnej, awans kulturalny, nie mówiąc już o kwestiach świadomości narodowej (szczególnie w nowo powstałych państwach Trzeciego Świata) to znajomość pewnych faktów językowych i pewnych prawidłowości staje się niezbędna w procesie planowania społecznego. Socjologia języka miałaby zatem ambicje dostarczenia pewnych teoretycznych podstaw praktycznego, celowego działania dla organów państwowych czy innych instytucji społecznych.

Wróćmy teraz do opisu struktury społeczności językowej i językowego repertuaru. Zaczniemy przy tym od drugiego elementu. Wyróżnienie odmian repertuaru językowego musi dokonywać się na podstawie wypracowanych już pojęć językoznawczych. Jest to z jednej strony duże ułatwienie, z drugiej jednak pojawiają się różne trudności i niebezpieczeństwa. Pojęcia te służyły w zasadzie analizie zupełnie innego typu; jak stwierdziliśmy już wyżej, bardziej ścisłej, a jednocześnie bardziej ograniczonej w celach i zakresie. Trzeba sobie jednak jasno zdać sprawę, że dla socjologa bardziej istotne są inne cechy faktów językowych niż dla językoznawcy; zachowania językowe pełnią dla niego najczęściej rolę wskaźnikową, ujawniając przynależność nadawcy do określanych grup społecznych, a także jego cechy osobowościowe, systemy i wartości, a wreszcie postawy w stosunku do rozmówców i całej sytuacji przekazu. Idealnym wyjściem byłaby tu oczywiście ścisła współpraca przedstawicieli obu dyscyplin. Pewne próby podejmowania takiej współpracy dają się już zauważyć — szczególnie na terenie USA i Wielkiej Brytanii⁵. Takie interdyscyplinarne podejście umożliwiłoby na pewno dalsze posunięcie naprzód opisu językowego repertuaru.

Każdemu repertuarowi przypiszemy pewien zakres, określany poprzez wewnątrzjęzykowy dystans między poszczególnymi wchodzącymi

⁴ Zob. np. E. Sapir, *Culture, Language and Personality, Selected Essays*, University of California Press, Berkeley, Los Angeles, 1964.

⁵ Organizuje się wspólnie seminaria, materiały często wychodzą w formie książkowej, zob. np. W. Bright (ed), *Sociolinguistics. Proceedings of the UCLA Sociolinguistics Conference 1964, Mouton Paris 1964*; poza tym cała szkoła Boasa i Sapira to bardzo często i antropologowie i językoznawcy jednocześnie; także młodsze pokolenie uczonych amerykańskich łączy często obie dziedziny. W Londynie działa pod kierunkiem Basila Bernsteina Jednostka Badawcza zajmująca się problemami socjologii języka, a skupiająca przedstawicieli kilku nauk, w tym np. psychologii.

w jego skład odmianami. Będzie to zatem obszar czysto językowych różnicowań, mierzony na różnych poziomach języka, o czym niżej. Jeżeli więc społecznościami językowymi będą dla nas państwa, to można wtedy z grubsza wyróżnić państwa wielojęzyczne (np. Kanada, Indie, Szwajcaria); wielodialektowe (np. Niemcy, w mniejszym stopniu Polska) i jednodialektowe (np. Islandia).

Zakresy językowych repertuarów mogą być rozbudowane i skomplikowane; wymagają np. często uwzględnienia takich odmian jak pidginy i języki kreolskie. Próby typologii takich zakresów podjęli ostatnio m. in. Ch. Ferguson i W. Stewart⁶ w odniesieniu do społeczności narodowych.

Drugą ważną cechą repertuaru językowego jest stopień wyraźności jego zróżnicowania. Chodzi tu o to, w jaki sposób odmiany odcinają się jedna od drugiej. Czasem przejście takie jest wyraźne; standardowy francuski od włoskiego czy niemiecki od holenderskiego różnią się wyraźnie i można określić, jaka forma językowa dla jakiego języka należy. Gdy jednak badać dialekty pogranicza niemiecko-holenderskiego, francusko-włoskiego czy także poszczególne dialekty niemieckie, czy polskie okazują się, że granice takie są bardzo płynne.

Przed problemem tym stała zawsze dialektologia. Poszczególne dialekty wyróżniało tam się przez badanie rozmieszczenia poszczególnych cech językowych; obszary objęte jedną formą odgraniczała tzw. izoglosa; jeśli kilka izoglos pokrywało się w jednym miejscu znaczyło to, że jeden obszar językowy odcina się wyraźnie od drugiego, dając w ten sposób podstawy do wyróżnienia określonego dialektu⁷. Najlepsze jednak efekty dawało porównywanie zróżnicowania językowego z innymi typami różnicowań kulturowych i tak obyczajami, strojami, muzyką itp., wyróżniało się w ten sposób obszary kulturowe, gdzie zmienna językowa była jedną z wielu zmiennych współokreślających.

Socjolog chcący powiązać określone formy repertuaru językowego z uwarunkowaniami społecznymi, musi także korzystać z czysto językowego sposobu badania różnicowań poszczególnych form. Przy tym wyróżnienie owych odmian musi być takie, aby mogło zawsze służyć w badaniach empirycznych.

Zróżnicowań form językowych można zatem poszukiwać na kilku poziomach:

- 1) na poziomie fonologicznym (dźwięków),
- 2) na poziomie słownikowym (leksykalnym, semantycznym) — tu obok badania zakresu i budowy słownika danej odmiany także i badanie subiektywnych znaczeń, wiązanych przez poszczególne osoby z danymi słowami,

⁶ Zob. Ch. Ferguson, *National Sociolinguistic Profile Formulas*, w: Bright W. (ed), op. cit.; Stewart W. A., *A Sociolinguistic Typology Form Describing National Multilingualism*, w: P. Giglioli (ed.), op. cit.

⁷ Por. T. Milewski, *Językoznawstwo*, Warszawa 1972, s. 136-7.

3) na poziomie gramatyki i tu: a) morfologii — różnic w budowie i odmian wyrazów, b) składni (syntaksy) — różnic w sposobach łączenia wyrazów i budowy pojedynczych zdań,

4) na poziomie struktury dyskursu — sposobu powiązania kilku zdań, budowy ciągu wypowiedzi.

Techniki analizy tych poziomów są bardzo zróżnicowane; różny jest zresztą stopień ich dopracowania na gruncie językoznawczym. Można przy tym zauważyć, że wyróżnione płaszczyzny analizy dadzą się w określony sposób uszeregować odpowiednio do dychotomii *langue* — *parole*. Poziom fonologiczny, słownikowy i morfologiczny wyznaczany jest głównie przez *langue*; obecność normy językowej w składni zdania jest dużo słabsza — natomiast struktura dyskursu należy już całkowicie do poziomu *parole*, nie zależy ona bowiem w zasadzie od *langue*. Stąd też poziom dyskursu jest najslabiej opracowany, badanie jego wymaga odrębnej analizy o zupełnie innym, nie ilościowym, a raczej jakościowym charakterze, gdzie badać trzeba pojedyncze przypadki. Na strukturę dyskursu wpływają bowiem czynniki wyznaczające sytuację użycia, a więc zmienne pozajęzykowe (do problemu tego niebawem powrócimy).

Ostatecznie odmianą repertuaru językowego nazwiemy zespół form językowych różniących się pod pewnymi czysto językowymi względami od innego zespołu form (czyli innej odmiany) używanych wielorazowo w trakcie powszechnych w tej społeczności form komunikacji społecznej przez pewną grupę stałych członków tej zbiorowości, przy czym powinno się umieć wskazać społeczne, poza językowe warunki pojawienia się tego zróżnicowania. Natomiast repertuarem językowym danej społeczności będzie zbiór wszystkich form wszystkich odmian językowych (suma mnogościowa tych odmian).

Określenia te wskazują na ograniczenia analizy; nie bada się tu języka osób przebywających czasowo w obrębie danej społeczności, nie bada się form językowych używanych w zupełnie nietypowych dla danego społeczeństwa sytuacjach (formach społecznej komunikacji), nie bada się wreszcie języka pojedynczych osób. Ten ostatni punkt wymaga rozwinięcia. Socjologia języka interesuje się masowymi i powtarzalnymi formami językowej komunikacji. Pojawia się tu jednak bardzo ważna kwestia — czy w ogóle możliwe jest uwzględnienie w analizie języka poszczególnych jednostek ludzkich. Język jednostki przyjęło się określać mianem idiolektu, czyli „całego zbioru nawyków mownych pojedynczego indywiduum w danym czasie”⁸. Jest rzeczą oczywistą, że język ludzi, należących nawet do tych samych grup społecznych i posiadających identyczne cechy społeczne, wykazuje zawsze pewne właściwe tylko sobie, idiosynkratyczne cechy. Idiolekt nie jest przy tym homogeniczny; język

⁸ Zob. U. Weinreich, *Is a Structural Dialectology Possible*, w: J. Fishman (ed.), op. cit., s. 306.

danego człowieka zmienia się w ciągu życia i przyjmowania nowych ról społecznych, stąd jego ograniczenie do danego okresu. Socjologia winna badać prawidłowości kształtowania się idiolektu (np. ślady językowe uczestnictwa w różnych grupach społecznych); zawsze jednak przedmiotem zainteresowania będzie pewna grupa osób. Badanie idiolektu wymaga przy tym określenia nowych metod; szczególnie jakościowej analizy, bo nie może ono być oparte na dużej liczbie przypadków.

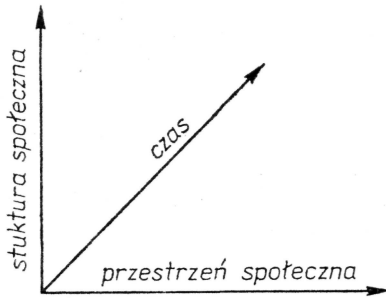
Możemy teraz przystąpić do próby wstępnej typologii odmian repertuaru językowego. Podziału repertuaru językowego dokonywać można, jak się wydaje, na dwóch poziomach⁹. Podziału I stopnia dokonuje się przy założeniu, że można przy pewnych ograniczeniach przypisać określonej jednostce jedną główną (a czasem jedyną) używaną przez nią odmianę repertuaru. Odmiana ta odpowiada temu, co określa się zwykle mianem jej „języka macierzystego” — przy czym dotyczyć to mogło zarówno jakiegось języka narodowego, np. polskiego czy niemieckiego, jak i poszczególnej odmiany tego języka (np. określonego dialektu). Przyjmuje się tu zatem istnienie zasadniczej homogenicznej warstwy poszczególnych idiolektów, którą jest język macierzysty. Przy podziale I rzędu repertuar językowy społeczności stanowi przestrzeń wielowymiarową, w której poszczególne punkty odpowiadają pojedynczym idiolektom (a dokładniej mówiąc ich podstawowej warstwie, czyli jądro idiolektu). Ilość wymiarów można w zasadzie sprowadzić do trzech: terytorialnego (przestrzennego), społecznego (warstwowego) i czasowego¹⁰ (ryc. 1).

Wymiar czasu umożliwia badanie zmian i przesunięć, w ujęciu synchronicznym można od niego abstrahować. Jeżeli uwzględnimy tylko zróżnicowania przestrzenne i warstwowe i przepiszemy jednostkom zaseregowanym do odpowiednich kategorii w obu podziałach określone idiolekty, to otrzymamy pewną strukturę rozmieszczenia tych idiolektów, czyli strukturę społeczności językowej z punktu widzenia dystrybucji poszczególnych odmian jej repertuaru. Sposób zaseregowania jednostek do poszczególnych kategorii terytorialnych, jak i warstwowych jest tu sprawą o znaczeniu zasadniczym. Kryterium terytorialne wzbudza mniej wątpliwości; istnieje przecież dialektologia, która opisała już w sposób wyczerpujący narzecza i gwary poszczególnych terenów. Różnica między dialektologią a socjologią języka polegałaby głównie na tym, że o ile pierwsza bada głównie tereny wiejskie, gdzie wpływ języka standardowego jest stosunkowo najmniejszy (ewentualnie bada język całych regionów łącznie z ośrodkami miejskimi), to socjologia języka, przejmując do-

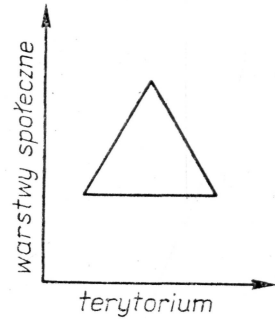
⁹ Zob. J. Gumperz, op. cit., M. Halliday *The Users and Uses of Language*, w: J. Fishman (ed), op. cit., B. N. Gołowin, *Woprosy socjalnoj diferenciacji jazyka*, w: *Woprosy Socjalnoj Lingwistyki*, Akademia Nauk SSRR, Leningrad 1969.

¹⁰ Por. J. P. Rona, *A Structural View of Sociolinguistics*, w: Garwin P. (ed), *Method and Theory in Linguistics*, The Hague, Paris 1970.

robek dialektologii, chciałyby ustalić różnice między miastem a wsią w kategoriach nieco ogólniejszych. Zatem obok kryterium czysto geograficznego stosuje ona kryterium typu czy wielkości miejscowości (kategorie np. wielkie miasto, średnie miasto, miasto małe, wieś „zurbanizowana”, wieś tradycyjna albo i prostsze podziały nawiązujące do dychotomii R. Redfielda). Więcej trudności może powodować stosowanie drugiego kryterium, bowiem o ile w pierwszym przypadku fakt długotrwałego zamieszkiwania na określonym terenie jest dostateczną podstawą do zaliczenia danej jednostki do odpowiedniej kategorii, to ludzie należący do różnych warstw społecznych są ze sobą na ogół ściśle przemieszani i fakt ten, pociągając za sobą ciągłą interakcję, a więc także i komunikację między członkami różnych warstw, powoduje pewne ujednoczenie wzorców używania języka i zacierania się różnic między odmianami. Zasadniczym



Ryc. 1.



Ryc. 2.

problemem jest prawidłowe przypisanie do określonej grupy społecznej. Przy badaniach empirycznych stosuje się zwykle kilka uzupełniających się kryteriów. Podział klasowy uzupełnia się podziałem zawodowym (typ pracy, od niewykwalifikowanych pracowników fizycznych po „wolne zawody”), podziałem wg wysokości zarobków czy wg wykształcenia własnego albo rodziców. Oczywiście zawsze każdy wyróżniony człon struktury społecznej będzie pewnym typem idealnym i zawsze pojawiają się jednostki, których nie będzie można jednoznacznie zaszeregować.

Zastosowawszy oba kryteria zaszeregowujemy poszczególne jednostki do odpowiednich kategorii społecznych. Staramy się z kolei stwierdzić, czy wyróżnionej grupie przypisać można odrębną odmianę repertuaru, badając czy z jednej strony idiolekty członków tej grupy wykazują cechy wspólne, a z drugiej czy odcinają się one od idiolektów członków innych grup. Dokładnych badań empirycznych tego rodzaju jeszcze nie podejmowano. Niemniej, potoczna obserwacja, jak i wyrywkowe dane potwierdzają ogólny schemat rozmieszczenia odmian w społeczności jednojęzy-

kowej szkicowany w wielu pracach¹¹. Struktura repertuaru językowego przedstawiałaby się w formie piramidy (ryc. 2).

W dolnej jej części mamy wielkie zróżnicowanie odmian, są to dialekty zarówno wiejskie, jak i miejskie (szczególnie przedmieść, grup marginesu społecznego i robotników niewykwalifikowanych). Wśród wyższych poziomów piramidy zróżnicowanie terytorialne nie odgrywa już takiej roli, język poszczególnych grup społecznych staje się coraz mniej zróżnicowany. Warstwy najwyższe, a szczególnie wyżsi urzędnicy, przedstawiciele wolnych zawodów, używający języka jako „narzędzia pracy” — wykładowcy uniwersyteccy pisarze, aktorzy, sędziowie, adwokaci, spikerzy radiowi — używają języka prawie jednolitego niezależnie od miejsca zamieszkania. Szczegółowy kształt tej piramidy może wykazywać znaczne odchylenia od tego schematu. W Niemczech zróżnicowanie wg terytorium będzie odgrywało olbrzymią rolę, w Anglii z kolei — jak się wydaje — znacznie istotniejsze różnice ujawniają się przy stosowaniu kryterium warstwowego.

Górna część tej piramidy odpowiada przy tym najczęściej tzw. językowi standardowemu. Jest to pojęcie bardzo niespójne. Jest język standardowy z jednej strony pewną normą, mniej lub bardziej odbiegającą od sytuacji rzeczywistej (tu zbliża się do tradycyjnego *langue*), ale z drugiej strony jest on jednak oparty na pewnych rzeczywiście funkcjonujących odmianach repertuaru i w tym sensie jest on społecznie zdeterminowany. Podstawą jego kształtowania się jest najczęściej określony dialekt miejski (głównie stolicy — tak Paryża we Francji czy Londynu — w Anglii) albo dialekt pewnych (najczęściej wyższych) warstw społeczności miejskiej. Związany jest on przy tym najczęściej z pewną tradycją literacką, wzorem użycia staje się język pisarzy uznanych za klasyków. W niektórych państwach — szczególnie romańskich — istniały od kilku wieków specjalne instytucje mające czuwać nad językiem narodowym i jego ewolucją (Academia della Crusca — we Florencji od 1582 r. czy Academie Française od 1635 r.).

Język standardowy pełni istotne funkcje w danej społeczności językowej. Zwraca się uwagę głównie na cztery z nich¹²:

- 1) jednoczącą — łączy on różne dialekty; umożliwia identyfikację jednostki z szerszą zbiorowością, w tym przypadku społecznością narodową,
- 2) separującą — przeciwstawia się innym językom narodowym, określa narodową identyczność; tworzy więzi emocjonalne,
- 3) prestiżową — posiadanie języka standardowego świadczy o wyższej organizacji społecznej, możliwości założenia narodowego państwa; umożliwia równouprawnienie w stosunku do innych języków,

¹¹ Np. M. Halliday, op. cit., B. N. Gołowin, op. cit.

¹² Zob. Garwin, Mathiot, *The Urbanization of the Guarani Language: a Problem in Language and Culture*; J. Fishman (ed.), op. cit., U. Weinreich, op. cit.; P. Hymes, *Two Types of Linguistic Relativity*; W. Bright (ed.), op. cit.

4) funkcje ramy odniesienia — dostarcza on skodyfikowanych norm będących miarą poprawności, umożliwia ocenę odmian, czyli pozwala w pewnym sensie na uświadomienie sobie istnienia normy.

Język standardowy pojęty jako norma nie jest oczywiście realizowany przez żadną jednostkę całkowicie (opozycja *langue-parole*); niemniej, gdyby próbować go (umieścić w przedstawionej piramidzie, to stanowiłby on jej wierzchołek, do którego najbardziej zbliżałaby się ta odmiana, która stanowiła jego rzeczywistą postawę; będzie to, jak już stwierdzono, najczęściej język wielkomijski, używany przez górne warstwy społeczeństwa¹³.

Pojęcie języka standardowego może być bardzo użyteczne w socjologii języka; bowiem także dla badacza może on stanowić ramę odniesienia umożliwiającą porównywanie odmian repertuaru językowego. Założyć można, że w miarę przechodzenia z miasta aż do wsi tradycyjnej, a także w miarę schodzenia w dół społecznej struktury, językowej dystans odmian w stosunku do języka standardowego będzie w zasadzie coraz większy.

Przy wielkim zróżnicowaniu odmian będących dialektami tego samego języka jest język standardowy często jedynym narzędziem porozumienia się. Posiada zatem obok macierzystego dialektu także umiejętności posługiwania się językiem standardowym, jest pewnym specjalnym rodzajem dwujęzyczności (a raczej dwudialektowości). Przypadki takie są często opisywane, np. w Niemczech czy Norwegii. W Polsce najwyraźniej widać to wśród Kaszubów. Przy tym język standardowy używany jest w komunikacji z obcymi, ale także i między swoimi, gdy mówi się o pewnych kwestiach publicznych, bardziej formalnych i skomplikowanych, których nie można ująć w dialekcie lokalnym. Można też określić język standardowy jako taką odmianę, której użycie nie pozwala określić skąd pochodzi nadawca. Jespersen uznaje taki język za najbardziej poprawny¹⁴, jest on bowiem neutralny, szczególnie wobec podziału terytorialnego. Jeżeli założyć, że używają go przy tym tylko pewne warstwy struktury społecznej, to wtedy to określenie odpowiada naszemu umiejscowieniu języka standardowego na wierzchołku piramidy. Zauważmy w końcu, że tak określone pojęcie języka standardowego ma dość ograniczony zasięg. Występuje ono tylko w odniesieniu do pewnych, bardziej rozwiniętych i silniej zhierarchizowanych społeczeństw, wiąże się z pewnymi formami organizacji politycznej itd. Wielu społeczeństwom pierwotnym nie

¹³ Nie zawsze musi tak być, szczególnie instruktywny jest tu przykład Norwegii, gdzie jeden z języków oficjalnych (Nynorsk dawniej Landsmal) powstał z dialektów wiejskich północnej Norwegii; zob. E. Haugen, *Language Planning in Modern Norway*, J. Fishman (ed.), op. cit. i tegoż *Linguistics and Language Planning*; W. Bright (ed), op. cit.

¹⁴ Por. O. Jespersen, *Man, Nation and Individual Form. A Linguistic Point of View*, London 1946.

będzie natomiast można przypisać języka standardowego pojętego tak, jak został wyżej określany.

Można sądzić, że każda odmiana repertuaru językowego wyróżniona poprzez podział na I poziomie da się ująć w system reguł. Oczywiście w przypadku niektórych odmian stopień ich skodyfikowania będzie bardzo mały i tylko nieliczne zasady dadzą się z otrzymanego materiału wydedukować. O ile w przypadku języka standardowego istnienie normy jest w pełni uświadamiane głównie poprzez proces nauczania w szkołach, to dla innych odmian zasady je określające funkcjonują głównie jako ukryte, nieuświadamiane wzorce zachowania. Istnieje zawsze pewna świadomość odrębności danej odmiany wśród używających jej osób, nie zawsze zdają one sobie jednak sprawę, na czym ta odrębność polega. Istniejące w języku standardowym uświadamiane wzorce poprawności ułatwiają kontrolę zachowań, np. przez powszechne poprawienie błędnych form, w innych odmianach takich uświadamianych wzorców poprawności w zasadzie nie ma.

Dla członków społeczności językowej istotne znaczenie ma przy tym ocena poszczególnych odmian, czyli ich społeczny prestiż. Wydaje się, że przekonanie o zasadniczej niepoprawności całej odmiany, utrudnia wykształcenie świadomych wzorców użycia w jej obrębie. Nie ulega kwestii, że wszystkie używane odmiany znakomicie odpowiadają celom, którym służą, czyli wewnętrznej komunikacji w obrębie danych grup. Wszystkie posiadają pewne wewnętrzne uporządkowanie, logikę, siłę wyrazu i wartości estetyczne¹⁵.

Inną natomiast sprawą jest stosunek członków badanej społeczności językowej do poszczególnych odmian, przypisywanie im określonej wartości czy prestiżu. Do kręgu tych zjawisk należeć będzie także walka o kulturę słowa, o poprawność języka gazetowego czy potocznego. Te wszystkie zjawiska stanowią same w sobie istotne pole badań dla socjologii języka. Hoenigswald określa je jako *folk linguistics* — językoznawstwo ludowe¹⁶. Socjolog zajmując się tym zakresem badań może analizować terminy odnoszące się do zachowań językowych, typologie dotyczące odmian repertuaru, tzw. etymologie ludowe, postawy wobec osób mówiących innymi odmianami itp. Odróżniać przy tym musi pewne uświadamiane modele dotyczące zjawisk językowych od rzeczywistych reakcji na te zjawiska (czyli wzorców zachowań) członków danej społeczności językowej.

Socjologia języka bada tu zatem fakty językowe na trzech niejako płaszczyznach. Opisuje po pierwsze samo zachowanie językowe; po drugie — jak ludzie rzeczywiście reagują na te zachowania (umieszczając w ten

¹⁵ Por. np. W. Labov, *The Logic of Non-Standard English*, w: P. Giglioli, op. cit.

¹⁶ Por. Hoenigswald, *A Proposal for the Study of Folk-Linguistics*; W. Bright (ed.), op. cit.

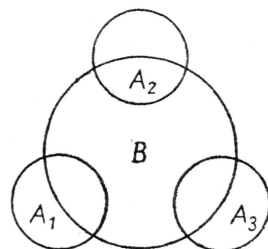
sposób zjawiska językowe w znacznie szerszym kontekście behawioralnym); po trzecie wreszcie, co ludzie sądzą, zarówno o samych zachowaniach językowych, jak i reakcjach na nie¹⁷. Ta część socjologii języka otwiera olbrzymie perspektywy.

Analizując repertuar językowy, dokonujemy podziału I-go stopnia wyróżniając poszczególne odmiany i starając się wskazać na ich społeczne podstawy. Przyjmujemy przy tym upraszczające założenie, że idiolekt pojedynczej jednostki jest w zasadzie homogeniczny, tzn. że posługuje się ona zasadniczo jedną odmianą językową. Obserwując jednak ludzkie zachowania językowe zauważamy, że w rzeczywistości odbiegają one od tego schematu. Jednostka obok zasadniczej używanej przez siebie odmiany może w pewnych przypadkach znać i posługiwać się odmianami innymi, nie będącymi dla niej językiem macierzystym. Poza tym nawet używając jednej tylko odmiany, może używać bardzo różnych jej form; dokonując w danych sytuacjach określonych wyborów, przy których dają się zauważyć daleko idące prawidłowości. Socjolog musi zbadać i opisać to zróżnicowanie używanych form, podać rządzące nim reguły, a także dojść do warunkujących je przyczyn społecznych. Analiza taka będzie brała pod uwagę znacznie większą ilość czynników niż te, których dotyczyły rozważania poprzednie. Będzie to także analiza repertuaru językowego, prowadzona jednak obok rozważanego już poziomu także na poziomie innym. Rozpatrując proces wykształcenia się idiolektu podkreślić należy olbrzymią rolę okresu dziecięcego dla nabywania języka. Analizy procesu rozwoju języka dziecięcego są bardzo rozbudowane szczególnie na terenie psychologii rozwojowej (teorie Piageta itp.) Z punktu widzenia socjologa sprawą najważniejszą jest fakt, że dziecko przyjmuje język grupy je socjalizującej. Chodzi tu głównie o grupy pierwotne w sensie Cooleya, a więc rodzinę, grupę rówieśniczą i społeczność lokalno-sąsiedzka. Przyjęcie homogeniczności idiolektu możliwe jest oczywiście przy założeniu, że wpływy tych grup — przynajmniej pod względem językowym oddziałują w jednym kierunku. We wczesnej fazie rozwoju wpływ środowiska rodzinnego jest przemożny, jednak już wtedy może się pojawić konflikt pomiędzy wzorami rodziców i współuczestników zabawy. W miarę wchodzenia w życie społeczności jednostka zostaje poddana wpływowi coraz to innych grup, o dużych środkach wywierania nacisku na używaną przez nią odmianę językową (np. w czasie formalnej edukacji, w czasie służby wojskowej czy w zakładzie pracy). Można powiedzieć zatem, że na idiolekt pojedynczej jednostki składa się cała gama różnych form tworząc niejako jej osobisty repertuar. Zakres tego repertuaru, będący miarą heterogeniczności idiolektu, będzie oczywiście wykazywał duże zróżnicowanie. Jednostki poruszające się w zamkniętym, ograniczonym kręgu, nie

¹⁷ Jak pisze Hoendgswald, bada się: 1) What goes on? 2) How people react to what goes on? 3) What people say goes on?

zmieniające miejsca zamieszkania — np. mieszkańcy tradycyjnej wsi — będą wykazywały minimalny zakres idiolektu. Na drugim krańcu stać będą ludzie wykazujący dużą społeczną ruchliwość, zająć tu może nawet sytuacja, że opanują oni prawie cały repertuar danej społeczności językowej. Najczęściej zresztą tylko jedną odmianę (rzadziej kilka) zna się dobrze, z innych natomiast umie się używać tylko pewnych form; choć rozumieć można ich znacznie więcej. Pojawia się tu problem różnic między czynną i bierną znajomością danej odmiany językowej.

W każdym jednak idiolektie będą elementy wykraczające poza zasięg objęty repertuarem społeczności językowej nawet na poziomie całego narodu. Mogą to być z jednej strony cechy zupełnie indywidualne, idiosynkratyczne z drugiej wpływy innych grup społecznych, od których w poprzedniej analizie musieliśmy abstrahować (znajomość języków obcych itp.). Stosunek idiolektów do repertuaru językowego społeczności przedstawia się zatem w przybliżeniu tak jak na ryc. 3.



Ryc.1

$A_1A_2A_3$ — idiolekty poszczególnych jednostek;
B — repertuar językowy społeczności

Przy określaniu stopnia zróżnicowania idiolektu pomocne może być pojęcie roli społecznej i związanych z nią oczekiwań partnerów interakcji. Roli przypisuje się zawsze pewne atrybuty, takie jak sposób ubrania, etykieta, gesty, ale także określony sposób używania języka. Jednostka biorąca udział w życiu różnych środowisk, będąca członkiem różnych grup społecznych pełni w nich różne role, które mogą być związane z różnymi pod względem językowym oczekiwaniami. Uczy się ona zatem, w jakiej sytuacji jakich form językowych używać należy. Zmiana roli i zmiana sytuacji może pociągać za sobą konieczność użycia innych językowych form. Wiąże się to z wewnętrzną organizacją zachowań językowych w obrębie społeczności, której reguł członkowie tej społeczności uczą się wolno i najczęściej nieświadomie. Nowo przybyli mogą uczyć się tych reguł szybciej, kosztuje ich to jednak najczęściej wiele wysiłku. Wprowadzić tu można termin *socjolingwistycznej kompetencji*. Będzie to idealna znajomość wszystkich reguł używania języka w zależności od sytuacji i roli społecznej. Pojęcie to jest nawiązaniem do koncepcji kompetencji lingwistycznej N. Chomsky'ego¹⁸; tak jak ta ostatnia, tak

¹⁸ Por. N. Chomsky, *Aspect of the Theory of Syntax*, Sec. Print Cambridge Mass. 1965, s. 3 i nast.

i kompetencja socjolingwistyczna jest tylko pewnym typem idealnym; w rzeczywistości bowiem żadna jednostka nie osiągnie nigdy pełnej znajomości reguł rządzących zachowaniami językowymi, tak samo jak i idealnej znajomości samego języka — kodu. Każda jednostka uzyskuje jednak pewną kompetencję socjolingwistyczną, ale nawet znając reguły może w rzeczywistości zachowywać się nieodpowiednio (widać tu opisywaną przez Chomsky'ego niedoskonałość *performance* — wykonania). Zauważamy jednak istotną różnicę między oboma pojęciami. Według intencji Chomsky'ego kompetencja lingwistyczna wspólna jest wszystkim ludziom bez wyjątku, sytuuje się ona zatem na poziomie niezróżnicowanej natury ludzkiej. Pojęcie kompetencji socjolingwistycznej (a także kompetencji kulturowej w np. ujęciu Kmity) dotyczy pewnej określonej grupy ludzi; jest to zatem cecha kulturowa, nabyta w procesie socjalizacji i różniąca członków danej grupy od członków innej grupy kulturowej.

Chcąc uwzględnić wszystkie czynniki wpływające na wybór określonych form językowych socjologia języka nie może pozostać na płaszczyźnie analiz makrostrukturalnych, musi natomiast zająć się samą strukturą aktu językowego.

Przy konstruowaniu modelu komunikacji językowej na gruncie językoznawstwa, logiki czy semantyki, brało się pod uwagę pewien tekst, określoną wypowiedź złożoną z ciągu znaków — gdzie określona strona dźwiękowa miała przekazywać określone znaczenie. Uwzględniało się tu tylko komunikacyjną funkcję przekazu językowego, zakładając przy tym, że określona wypowiedź, niezależnie od sytuacji będzie znaczyła zawsze to samo. Próbowano nawet stworzyć teorię znaku optymalnego, gdzie związek formy akustycznej i znaczenia byłby jednoznaczny. Tymczasem, aczkolwiek przy posługiwaniu się językiem w pewnych wypadkach, np. w czasie naukowej dyskusji stan taki byłby bardzo pożądany, wiemy doskonale, że w rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Dla zakomunikowania pewnej myśli można użyć zupełnie różnych form językowych zależnie od sytuacji czy osoby odbiorcy wchodzi tu w grę takie zjawiska, jak eufemizmy czy zabiegi propagandowe. Z drugiej strony ta sama wypowiedź, nawet pod względem tonu i intonacji, wypowiedziana przez kogoś innego, pozostającego do odbiorcy w określonym stosunku (roli społecznej) i w innej sytuacji może być przez odbiorcę potraktowana zupełnie inaczej. W wielu takich przypadkach, to co dana wypowiedź będzie odbiorcy komunikowała, będzie zupełnie różne od dosłownego jej znaczenia. Ogólnie można by zatem powiedzieć, że znaczenie formy językowej (a więc jej sens komunikacyjny) jest w pewnym sensie potencjalne, zostaje ono ukonkretnione" przez odbiorcę w zależności od sytuacji użycia owej sumy. Jak powie Dell Hymes, znaczenie efektywne zależy będzie od współdziałania określonej formy językowej i sytuacji jej użycia¹⁹. Także

¹⁹ Por. P. Hymes, *The Ethnography of Speaking*, w: J. Fishman (ed), op. cit., s. 105.

wśród samych językoznawców zrodziło się przekonanie, że ich dotychczasowy model aktu *parole* jest niewystarczający. Pojawiły się różne próby rozszerzenia tego modelu. Jedną z najbardziej znanych jest próba Romana Jakobsona²⁰. Aczkolwiek rozpracowywana pod kątem zaspokojenia innych nieco potrzeb, stanowić może dobry punkt wyjścia; wymaga jednak pewnych modyfikacji i znacznego rozszerzenia.

Postaramy się zatem przedstawić strukturę aktu językowego czyli *parole* wyróżniając te czynniki, które będą wpływały zarówno na samą postać użytej tu formy językowej, jak i na różnorakie efekty jej użycia interesujące socjologa. W obrębie sytuacji socjolingwistycznej można wyróżnić następujące istotne czynniki.

- | | |
|---------------------|-------------------|
| A) Uczestnicy | 1) Nadawca |
| | 2) Odbiorca |
| B) Przekaz językowy | 3) Forma przekazu |
| | 4) Kanał |
| | 5) Kod |
| | 6) Temat |

C) Kontekst społeczny — tu różne czynniki, jak ramy instytucjonalne, punkty społecznej przestrzeni, czasu itp.

Zauważmy najpierw, że podane czynniki tworzą pewien niejednorodny zbiór składający się z dwóch różnych części. Grupy A i C — uczestnicy i kontekst społeczny są przeniesionymi na grunt mikrostrukturalny poza językowymi zmiennymi niezależnymi. Natomiast grupa B to cechy samego przekazu językowego będące rezultatem takiego a nie innego wyboru nadawcy. Są to zatem zmienne zależne, na poziomie repertuaru językowego. Przy tym jednak użycie danej formy językowej wywołuje zawsze określone efekty, zarówno u nadawcy jak i u odbiorcy. Stąd język staje się zmienną warunkującą dla innych cech społecznej interakcji, poprzez modyfikację zachowań zewnętrznych jej uczestników. Wszystkie zatem elementy aktu językowego współokreślają się wzajemnie; są one tylko pojedynczymi składnikami jednej, dynamicznej i nierozdzielnej całości, nawet gdy je się wyróżni dla celów analitycznych.

Zajmijmy się rozpatrzeniem poszczególnych czynników

U c z e s t n i c y. Opisując społeczność językową zwróciliśmy już uwagę na pewne istotne z punktu widzenia socjologii języka cechy nadawcy. Z jednej strony są to cechy stałe jak pochodzenie, grupa społeczna, do której należy, zawód (czyli pewna rola ogólna — najważniejsza zarówno dla niego, jak i dla społeczności), miejsce stałego zamieszkania (grupa terytorialna). Stałymi cechami różnicującymi idiolekt są także wiek i płeć. Dodatkowo można tu wspomnieć o jego cechach fizjologicznych, niekiedy istotnych dla języka (powodujących takie zjawiska, jak jąkanie się itp.),

²⁰ R. Jakobson, *Concluding Statements, Linguistics and Poetics*, w: T. A. Sebeck (ed), *Style in Language*, Cambridge 1960.

niekiedy bardzo instruktywne może być badanie przypadków patologicznych (np. afazji). Od tych idiosynkratycznych cech socjologia może oczywiście abstrahować.

Ważne natomiast jest określenie pewnych zmiennych cech nadawcy wynikających z charakteru społecznej interakcji. Będzie to przede wszystkim jego specyficzna rola w danej chwili; można przemawiać jako prelegent, dopingować jako kibic, strofować jako ojciec, licytować jako partner przy brydżu czy wreszcie prawić komplementy — partnerce w tańcu. Za każdym* razem inna rola społeczna wpłynie na wybór innych środków językowych. Widać tu wyraźnie związek roli nadawcy zarówno z osobą odbiorcy, jak i kontekstem społecznym. Ważne są bowiem wzajemne role nadawcy i odbiorcy, a także długość okresu znajomości, stopień zażyłości etc. Wpływ stosunku nadawca-odbiorca jest silnie odczuwany; w niektórych językach nawet istnieją grupy słów o tym samym naczeniu, z których wyboru dokonuje się zależnie od stosunków statusu między uczestnikami interakcji. Najlepszym przykładem jest tu język jawański²¹. W językach europejskich najczęściej poruszonym zagadnieniem jest kwestia zaimeków osobowych używanych we wzajemnym zwracaniu się do siebie. Używanie ty, wy i Pan, tu i vous, tu i vos; du, ihr; Sie; kwestia czy użycie to jest zwrotne czy jednostronne, może wskazywać na równość czy podporządkowywanie, demokratyzację stosunków społecznych itp.²²

Wpływ może mieć tu także obecność innych osób jako świadków, współpracowników czy publiczności. Może to prowadzić nawet do powstania sformalizowanych reguł zachowania się; w wojsku oficer nie może besztać kaprała w obecności szeregowców.

Pojęcie kontekstu społecznego nie da się rozdzielić od uczestników aktu językowego. Fakt bowiem, że dana rozmowa odbywa się w określonym miejscu, czasie, w określonej instytucji czy grupie społecznej, można zawsze opisać w kategoriach chwilowych specyficznych ról uczestników. Uczestnictwo w danej grupie wyznacza samo przez się sekwencję zabierania głosu i czasokres wypowiedzi. Może to odbywać się w sposób formalny, np. wykład uniwersytecki, kazanie, egzamin; czasem będzie to mniej sformalizowane np. wszyscy słuchają osoby świeżo przybyłej z dalekiej podróży.

Pewne sytuacje społeczne ograniczają w sposób niekiedy krańcowy formę możliwych wypowiedzi. Poza przypadkami szczególnymi nadawca zwraca się do odbiorcy w ten sposób, aby mógł on go zrozumieć, czyli wybiera ten język czy odmianę repertuaru, która jest im wspólna. Sil-

²¹ Zob. Cliffort Geertz, *Linguistic Etiquette*.

²² Tu dość dużo literatury, zob. np. R. Brown i A. Gilman, *The Pronouns of Power and Solidarity*, w: P. Giglioli (ed), op. cit., czy (P. Friedrich, *Structural Implications of Russian Pronominal Usage*.

niej ograniczenie to jest widoczne w pewnych praktykach noszących charakter rytuału; w obrządkach magicznych, religijnych, ograniczony zakres mają komendy wojskowe czy licytacja przy brydżu. W każdym jednak przypadku sytuacja w istocie jest analogiczna. Nadawca posiada określony idiolekt, którego może wybrać każdą formę. Okazuje się, że poza tymi cechami nadawcy, które określiły zasięg jego idiolektu, a które rozpatrywaliśmy przy analizie na I poziomie, drugą instancją jest sytuacja socjolingwistyczna. Cechy uczestników (zarówno nadawcy jak i odbiorców) wynikające z ich wzajemnych specyficznych ról i kontekstu społecznego powodują, iż nadawca wybiera pewne tylko z dostępnych mu form. Istnieje zatem fundamentalna różnica pomiędzy tym, czego dana jednostka nie może powiedzieć, bo wykracza to poza zasięg jej idiolektu, a tym, czego nie chce powiedzieć w danej sytuacji. Wybór określonych form może dokonywać się prawie automatycznie, szczególnie kiedy dana jednostka zinternalizowała sobie pewne normy zachowań językowych, czyli nabyła odpowiedniej socjolingwistycznej kompetencji. Stopień siły tych ograniczeń, jak i konsekwencje, którymi grozi ich przekroczenie może być bardzo różny. Czasem mówimy, że ktoś nie może czegoś powiedzieć w tym sensie, że obawiając się groźących konsekwencji dana osoba wstrzymuje się od użycia danej formy z jej idiolektu.

Zobaczmy teraz jak wpływ wymienionych czynników odbija się na samym przekazie językowym. Zauważyć należy na wstępie, że niezmieranie trudno oddzielić jest czysto językową stronę aktu komunikacyjnego od jej poza językowych komponentów. Reagujemy nie tylko na słowa; nośnikami znaczenia są dla odbiorcy także gesty i mimika, które mogą całkowicie przekształcić sens danej wypowiedzi. Do tych paralingwistycznych elementów dodać także można pewne cechy emitowanych dźwięków; wysokość tonu, rozłożenie akcentów, charakterystyczne cechy wymowy. Wszystkie one są brane pod uwagę przy odszyfrowywaniu przez odbiorcę całego przekazu, a co za tym idzie także i intencji nadawcy. Przekaz językowy (w swej zasadniczej mówionej postaci) jest ciągiem dźwięków posiadających określone znaczenie. Ma on jednak także obok, a często i wbrew temu literalnemu, dosłownemu znaczeniu, pewien sens wyznaczany — jak już powiedziano — przez inne czynniki socjolingwistycznej sytuacji. Pewną próbą klasyfikacji tych sensów stanowi właśnie Jakobsonowskie wyróżnienie poszczególnych składników aktu komunikacji językowej. Twierdzi się tu, że przekaz językowy pełni wiele funkcji na raz przy czym w każdej sytuacji jedna z owych funkcji jest dominująca.

I tak odpowiednim elementem sytuacji użycia języka odpowiadają następujące funkcje przekazu językowego.

Nadawca — funkcja ekspresyjna (emotywna),

Odbiorca — funkcja perswazyjna (rozkazująca, pragmatyczna),

Forma przekazu — funkcja poetycka,

Kanał — funkcja fatyczma '(kontaktowa),
 Kod — funkcja metajęzykowa,
 Temat — funkcja denotacyjna (referencyjna, odniesieniowa),
 Kontekst — funkcja kontekstowa (sytuacyjna).

Wydaje się przy tym niesłuszne wiązanie danej funkcji przekazu językowego tylko z jednym z elementów sytuacji socjolingwistycznej; tak jak dany przekaz pełni wiele funkcji na raz, tak samo pojedyncza funkcja związana jest, choć w nierównym stopniu, z wieloma elementami. Ostatecznie jednak charakter stosunku komunikacyjnego, a przede wszystkim zamierzenia i oczekiwania uczestników, określają, który z współwyznaczników sytuacji będzie elementem podstawowym w tym sensie, że na jego uwypukleniu koncentrować się będą działania (czyli w tym wypadku akty językowe) determinując z kolei sam kształt jak i rolę innych elementów. Uwypuklenie jednego z tych składników będzie równoznaczne z określeniem dominującej funkcji całego przekazu.

Kiedy nadawca, nie zważając na stopień zainteresowania odbiorcy, zdradza przed nim różne swoje osobiste odczucia, myśli czy oceny, doprowadza do sytuacji monologu ekspresyjnego, staje się w ten sposób dominującym składnikiem aktu komunikacji językowej określając jego zasadniczą funkcję jako ekspresyjną. Kiedy natomiast nadawca chce wpłynąć na postępowanie lub poglądy odbiorcy, ustosunkować się do niego, ocenić jego działalność itp. podporządkowuje swe akty językowe właśnie osobie odbiorcy, a dominującą staje się wtedy funkcja perswazyjna. Szczególnie interesujący jest tu przypadek, kiedy za pomocą słów chce się wywołać irracjonalne i emocjonalne postawy u odbiorcy. Zabiegi propagandowe czy pewne typy argumentacji (np. prawniczej, także tzw. definicje perswazyjne) starają się ograniczyć samodzielne rozumowanie odbiorcy, apelując raczej do jego uczuć niż do intelektu, przy czym bardzo często użyte środki językowe mają sugerować logiczność wniosku czy obiektywność podejścia nadawcy. Słowa nabierające nowych znaczeń, pewne określone zwroty, różnego rodzaju stereotypy są wszystkie skierowane na osobę odbiorcy. Wpływ hitlerowskiej propagandy w samych Niemczech obrazuje potęgę słowa jako instrumentu kształtowania postaw i jednocześnie wagę funkcji perswazyjnej przekazu.

Wyodrębniając kontekst chcieliśmy zwrócić uwagę na sytuację, kiedy ów kontekst społeczny sensu largo w ten sposób determinuje użyte formy językowe, że niemożliwa staje się jakakolwiek osobista modyfikacja, bądź też nastąpić ona może w minimalnym jedynie zakresie. We wszystkich rytualnych użyciach języka mamy do czynienia właśnie z takim przypadkiem. Przy niektórych obrządkach religijnych funkcja kontekstowa jest w zasadzie jedyna, w wielu innych sytuacjach odgrywa ona także niezwykle istotną rolę. Fakt, że formy językowe są tak silnie określone przez kontekst sprawia, że użycie ich jednocześnie samo zwraca na ten kon-

tekst uwagę, uwypuklając jego znaczenie dla przebiegu danej interakcji społecznej.

W dotychczasowych trzech przypadkach przekaz językowy podporządkowany był pozajęzykowym składnikom sytuacji socjolingwistycznej. Pojęcie tematu i odpowiadająca mu funkcja referencyjna stoją niejako na pograniczu; ważne jest tu nie to, jak się mówi, ale co bądź o czym się mówi. Funkcja referencyjna była w modelu językoznawczym zasadniczą albo jedyną nawet funkcją przekazu językowego. Jeżeli się bowiem mówi, że istota znaku, a więc i znaku językowego polega na znaczeniu, czyli właśnie na odniesieniu do czegoś innego, to chodzi tu o znaczenie dosłowne podkreślając jednoznaczność wypowiedzi. Że często jest zupełnie odwrotnie to inna sprawa, odbieranie wypowiedzi „między wierszami” czy też zastanawianie się, co ten a ten właściwie chciał przez to powiedzieć, są często koniecznością. Samo przeciwstawienie tematu i funkcji jako tego, co się dosłownie powiedziało (czyli jawnej treści) i tego, jakie były rzeczywiste intencje nadawcy (czyli treści ukrytej), stało się przedmiotem badań za pomocą specjalnej techniki socjologicznej, jaką jest analiza treści. Temat warunkuje dobór odpowiednich środków językowych dla jego wyrażenia, określa zatem formę przekazu. Zróżnicowanie formy, spowodowane różnorodnością omawianych dziedzin rzeczywistości, jest olbrzymie. Wystarczy porównać języki artykułów czy książek z różnych dziedzin.

Pojęcie kodu jako elementu sytuacji socjolingwistycznej odnosi się do tej odmiany językowej repertuaru, której używa nadawca. W większości wypadków oczywiście jest ona wspólna uczestnikom interakcji; czasem odbiorcy rozumieją ją, aczkolwiek sami używają innej odmiany jako zasadniczej; zdarzają się wypadki, że nadawca w ogóle nie jest rozumiany, albo jest rozumiany źle. Pojęcie kodu w tym sensie ma olbrzymie znaczenie socjologiczne; nadawca używając określonej odmiany wskazuje jednocześnie, do jakiej grupy społeczności językowej należy; mogą także zaistnieć przypadki świadomej mistyfikacji w tym względzie. Odbiorca może go zatem potraktować jako członka swojej grupy, albo jako członka grupy innej — np. takiej, którą bardzo wysoko ocenia, bądź do której; członkostwa aspiruje.

Uwzględniając kanał, za pomocą którego dokonuje się językowa komunikacja, wprowadzić musimy rozróżnienia, które w decydujący sposób wpływają na użyte formy językowe. Po pierwsze odróżnić należy mówioną i pisaną formę języka. Zasadniczym sposobem użycia języka jest zawsze mówienie; zapisywanie określonych dźwięków za pomocą symboli graficznych jest zawsze zabiegiem pochodnym. Niemniej struktura mowy pisanej i mówionej różni się w istotny sposób. Normalna potoczna mowa jest zwykle krótko-zdaniowa, zawiera wiele błędów wykonania, powtórzeń, zawikłań, itp.; ma przy tym najczęściej charakter dia-

logu, bądź rozmowy między wieloma osobami. Język pisany jest zwykle monologiem, znacznie bardziej poprawnym, mniej spontanicznym. Nie ma przy tym do dyspozycji tych wszystkich paralingwistycznych środków wyrazu, które pełnią tak istotną rolę w przekazie mówionym. Istnienie pisanej formy danej odmiany językowej jest związane z większym stopniem jej skodyfikowania: właśnie powstanie języka literackiego (czyli w zasadzie formy pisanej) na gruncie danej odmiany podnosi ją często do roli języka standardowego. Wśród wersji mówionych do języka pisanego najbardziej zbliża się język dłuższych monologów.

Obok pozycji pisany — mówiony wziąć można pod uwagę także uwarunkowania form językowych pojawiające się przy korzystaniu z różnych pomocniczych urządzeń komunikacyjnych. Tak np. mówienie przez telefon czy przez radio — ma swą odrębną specyfikę. Szczególnie istotna jest tu sytuacja niesymetryczności komunikacji, kiedy tylko określona osoba (bądź kilka osób) może być nadawcą, a przy tym nie widzi ona bezpośrednio żadnej reakcji odbiorców (radio, telewizja). Wydaje się, że takie właśnie sytuacje zarówno z uwagi na swe cechy immanentne, ważne teoretycznie, jak i olbrzymie znaczenie w procesach komunikacji masowej wymagają także analizy pod względem językowym.

Jakobson przy wprowadzeniu pojęcia kanału brał pod uwagę warunki istnienia i dalszego przedłużania procesu komunikacji — zarówno w sensie technicznym jak i psychologicznym. W sytuacjach, kiedy kontakt jest utrudniony, zwraca się najbardziej uwagę na sam fakt jego nawiązania. Jeżeli pojęcie kanału uznamy za równoważne właśnie owemu faktowi nawiązania komunikacji, to niewątpliwie w wielu przypadkach można powiedzieć, że kanał staje się centralnym obiektem całego aktu językowego, skupiającym na sobie uwagę jego uczestników. Tak będzie w przypadku zakłóceń telefonicznych czy krzyczenia na odległość, gdzie wypracowuje się specjalne techniki pozwalające zwrócić i utrzymać uwagę odbiorcy (np. okrzyki hop, hop, albo hallo itp.). Z drugiej strony często zdarza się tak, że czujemy, iż w danej sytuacji trzeba albo wypada się odezwać z różnych względów. Nieważne jest wtedy co i jak powiemy; ważny jest sam fakt, że się w ogóle odezwaliśmy. Wiele rozmów np. o pogodzie pełni w istocie głównie taką rolę; dominującą funkcją przekazu językowego staje się wtedy funkcja fatyczna, czyli kontaktowa. Na takie użycie języka jako pierwszy zwrócił uwagę Bronisław Malinowski²³.

Ostatnim wreszcie elementem sytuacji socjolingwistycznej jest forma przekazu językowego i odpowiadająca jej funkcja poetycka. Mniej ważne jest to, o czym się mówi, a najważniejsze jest to, jak się mówi. Forma języka jest tu elementem najważniejszym, znak językowy przestaje być tu znakiem przeźroczystym, w jego odbiorze koncentrujemy się na jego

²³ Zob. B. Malinowski, *Dodatek* do: Ogden i Richards, *The Meaning of Meaning*, 1953.

elemencie znaczącym, czyli signifiant. Takie użycie języka występuje głównie w poezji w przeciwieństwie do narracyjno-odniesieniowego języka prozy, stąd też nazwa odpowiedniej funkcji — poetyka.

Stwierdzając, że każdemu nadawcy można zasadniczo przypisać określoną odmianę, zauważyliśmy jednocześnie, że w różnych sytuacjach używa się nieco innych form językowych nawet pozostając na gruncie jednej odmiany. Można zatem powiedzieć, że odmiana repertuaru nigdy nie jest realizowana w stanie czystym, występuje natomiast w pewnej swej określonej postaci, różniącej się nieco od innych. Rozbijając odmianę możemy zatem starać się wyodrębnić różne postaci jej występowania; będzie to zatem II poziom analizy repertuaru językowego.

Można powiedzieć, że odmiana językowa występuje zawsze w pewnym wariacie socjolingwistycznym. To, który wariant jest aktualnie realizowany, zależy od poszczególnych składników sytuacji socjolingwistycznej — można więc pokusić się o podanie społecznych przyczyn pojawienia się takiego, a nie innego wariantu. Jednocześnie ów wariant jest jednym ze składników tej sytuacji, współokreślających niektóre inne. Istotne jest w naszym przekonaniu to, że wariant socjolingwistyczny danej odmiany nie da się wyodrębnić na poziomie struktury. Jak stwierdzono poprzednio, odmianę można scharakteryzować i przeciwstawić jednocześnie innym odmianom właśnie już na poziomie struktury, tzn. przez podanie takich jej cech językowych, jak własności fonetyczne, gramatyczne czy słownikowe, które określają odmianę niezależnie od użycia konkretnego. W przypadku przeciwstawiania sobie odmian zawsze istnieje będzie pewna liczba form językowych, wyróżniająca się takimi cechami, które pozwolą na określenie bez znajomości sytuacji socjolingwistycznej, w której wystąpiły — do jakiej odmiany formy owe należą. Natomiast rozbiecie odmiany na poszczególne warianty socjolingwistyczne możliwe będzie tylko na poziomie użycia, czyli aktu parole. Wariantów jednej odmiany nie będzie można odróżnić na podstawie jednego wyrwanego z kontekstu słowa albo zdania czy określenia niektórych tylko cech wymowy pewnych dźwięków. Określenie, z jakim wariantem mamy do czynienia, nastąpić może dopiero w trakcie analizy pewnej wypowiedzi dłuższej czy krótszej, następującej w pewnej sytuacji socjolingwistycznej. Sądzimy przy tym, że wśród podanych poprzednio kilku poziomów zróżnicowania form językowych do wyróżniania wariantów praktycznie pomocne są tylko niektóre. Warianty jednej odmiany repertuaru językowego nie będą się w zasadzie różnić ani na poziomie fonologicznym ani na poziomie morfologicznym. Pewne różnice wystąpią na poziomie składni pojedynczego zdania, bardziej istotne pojawią się w słownictwie. W przypadku tych ostatnich pamiętać należy, że czasami pojawienie się określonego słowa nie pozwoli jednoznacznie określić wariantu, najczęściej stosować tu będzie można analizę statystyczną, znajdując względną częstość pojawiania się słów określonego typu. Najlepszym

jednak poziomem do badania wariantów socjolingwistycznych będzie — jak już stwierdziliśmy — poziom całościowych wypowiedzi czyli poziom dyskursu. Ostatecznie możemy powiedzieć, że poszczególne odmiany wyróżniane z repertuaru językowego już na poziomie struktury (*langue*) realizują się konkretnie w określonych swych wariantach socjolingwistycznych. Warianty te zdeterminowane są sytuacją socjolingwistyczną (*bądź też poszczególnymi jej składnikami*) i dają się wyodrębnić dopiero na poziomie użycia czyli aktu *parole*.

Trudno podać wszystkie możliwe warianty socjolingwistyczne. Można tylko spróbować wymienić pewne zasady ich zróżnicowania, powołując się na przeprowadzoną analizę sytuacji socjolingwistycznej. Jednocześnie podkreśliśmy, że można umieścić wariant socjolingwistyczny w modelu Jakobsonowskim zaliczając do niego to, co nazwał on formą przekazu; można by powiedzieć, że tak jak każdy kod występuje w pewnej formie, tak i odmiana — w wariacie socjolingwistycznym.

Specjalnym rodzajem wariantu socjolingwistycznego będzie to, co określimy mianem *rytuału językowego*. Występują tu pewne speyfikowane formy językowe, zdeterminowane całkowicie — jak już pisało — przez kontekst społeczny. Każdy uczestnik sytuacji socjolingwistycznej albo dokładnie wie, co ma powiedzieć, albo możliwości wyboru są krańcowo ograniczone (obrządkie religijne, magiczne, licytacja brydżowa, komendy wojskowe, formuły sądowe, urzędowe itp.). Elementy rytualne występować mogą także, aczkolwiek w mniejszym stopniu, w innych przypadkach użycia języka, np. w rozmowie o pogodzie, formułach powitalnych i pożegnalnych. Trudno zresztą znaleźć użycie językowe całkowicie wyzbyte elementów rytuału.

Zasadniczo jednak nadawca dysponuje pewną swobodą w wyborze określonego wariantu socjolingwistycznego. Jaki on ostatecznie będzie, zależy od czynników, które już wymienialiśmy. *Kanał* wyróżni nam warianty pisane i warianty mówione (ewentualnie także warianty pomyślane). O różnicach między nimi wspomniano wyżej. *Temat* wyznaczy nam poszczególne warianty tematyczne, wg określonych dziedzin nauki, sztuki, techniki czy życia potocznego. Wzajemne stosunki uczestników interakcji współokreślone także przez kontekst społeczny, w obrębie którego zachodzą, wydzielią warianty *stylowe*. Klasyfikacja wariantów stylowych zawsze będzie arbitralna, można jednak pokusić się o wyróżnienie zasadniczych możliwości.

- 1) wariant konsultatywny (neutralny, rzeczowy),
- 2) wariant formalny (instytucjonalny),
- 3) wariant „pełen szacunku” (najczęściej używany tylko przez jedną stronę interakcji),
- 4) wariant zimny (odpychający, unikowy, złośliwy),
- 5) wariant serdeczny (wylewny),
- 6) wariant intymny,

7) wariant potoczny.

Porównując między sobą zróżnicowanie tematyczne i stylowe wariantów stwierdzimy natychmiast ich dużą współzależność w tym sensie, że pewne tematy realizowane być mogą zasadniczo tylko w pewnych stylach, a w innych nie. Tak np. jakikolwiek temat naukowy będzie mógł być dyskutowany w stylu konsultatywnym (tak być przynajmniej powinno), ale także w stylu formalnym, rzadziej znacznie w stylu „pełnym szacunku” (oszczędzając w dyskusji pewnych uczestników, nie krytykując błędnych elementów ich wypowiedzi a przeciwnie koncentrując się na elementach pozytywnych, a nawet w stylu zimnym (kiedy to zwalcza się kogoś bez względu na meritum kwestii). Trudniej natomiast wyobrazić sobie dyskusję naukową prowadzoną w stylu intymnym czy serdecznym. Zauważmy, że wyróżnienie stylów odnosi się raczej do języka mówionego; w dziełach literackich przedstawiane mogą być rozmowy prowadzone w różnych stylach, poza tym jednak zasadnicza narracja utrzymana jest w odrębnym stylu nie występującym w mowie potocznej. Będzie to niewątpliwie wariant stylowy, stosujący się jednak tylko do wariantu pisanego języka. Nazwiemy styl ten stylem literackim albo poetyckim. (W książkach naukowych natomiast obowiązuje raczej styl konsultatywny).

Wreszcie wprowadzić można podział na wariant monologowy i wariant dialogowy. Dla określenia zatem konkretnego socjolingwistycznego wariantu musimy uwzględnić: odmianę, do której należy (bo nie wszystkie warianty mogą występować we wszystkich odmianach, np. wariant tematyczny dotyczący fizyki jądrowej w dialekcie wiejskim), to czy jest on pisany czy mówiony, monologowy czy dialogowy, musimy określić wreszcie jego temat i styl.

Socjologia języka interesować się będzie głównie niektórymi tylko z owych wariantów. Szczególnie ważne będzie tu badanie tzw. mowy potocznej, przez co rozumieć można wariant mówiony, dialogowy, tematycznie w pewien sposób ograniczony (np. do zjawisk życia codziennego) w stylu potocznym (czasem też serdecznym, intymnym, zimnym albo neutralnym)²⁴. W mowie potocznej bowiem odgrywa się większość naszych zachowań językowych. Mowa potoczna wydaje być najbardziej naturalna i spontaniczna, sądzić zatem można, że obserwacja tego wariantu pozwoli na najpełniejszy opis struktury aktu językowej komunikacji.

Rozpatrzmy raz jeszcze sposób, w jaki socjologia języka stara się rozbudować model językoznawczy de Saussure'a. W modelu tym występują dwa zasadnicze elementy *langue* i *parole*. Socjologia języka z jednej strony wykazuje, że w danej społeczności językowej mamy do czynienia nie z jednym ustalonym *langue*, lecz z wielkością odmian tworzących repertuar językowy; odmiany te wyróżniają się przy tym na poziomie swej struktury, czyli można dla nich podać pewną normę, sformułować *langue*

²⁴ Zob. O. B. Sirotinina, *Razgowornaja Riecz*, w: *Woprosy...* op. cit.

danej odmiany. Z drugiej strony podkreśla ona, że *parole* nie jest przypadkowa, że użycie języka jest usystematyzowane, że da się także na tym poziomie sformułować pewne prawidłowości. W ten sposób pojawiają się warianty socjolingwistyczne.

Struktura jednej społeczności językowej jest zatem opisywana w obu modelach następująco: Odmiana sytuuje się na poziomie kodu, można więc także próbować podać jej. *langue*, który będzie pewnym normatywnym modelem odmiany, czyli czymś innym niż sama odmiana, tak jak ją poprzednio zdefiniowano. Jak już stwierdziliśmy, nie zawsze będzie to w pełni możliwe. Wariant socjolingwistyczny występuje natomiast na poziomie użycia. Opozycja *langue* — *parole* daje w ten sposób w ujęciu socjolingwistycznym opozycję odmiana — wariant, przy czym ta ostatnia para, mimo że też jest tylko teoretycznym przybliżeniem, bliższa jest rzeczywistości językowej, będąc w ten sposób próbą przewyższenia pewnej abstrakcyjności, którą niejednokrotnie zarzucano opozycji pierwszej. Zauważmy jednak, że w modelu socjolingwistycznym występują obie te opozycje; socjologia języka nie rezygnuje zatem ani z pojęcia *langue* ani z pojęcia *parole*. Zasadnicza różnica polega tu natomiast na tym, że socjolog będzie opisywał strukturę językowego repertuaru zawsze w odniesieniu do struktury społecznej oraz sytuacji społecznej, od czego językoznawca zwykle może abstrahować.

Rozpatrzmy jeszcze pewną dodatkową trudność. Zawsze można postawić pytanie, czy poszczególne akty *parole* dadzą zakwalifikować się do danego wariantu socjolingwistycznego, dalej czy dane warianty socjolingwistyczne będą mogły być traktowane jako realizacja jednej odmiany językowej. Stwierdzono już, że osoba używająca najczęściej wariantów jednej odmiany w wielu wypadkach, może przejść do wariantów innej znanej jej odmiany. Przejście od odmiany do odmiany daje się najczęściej wyjaśnić i, być może, będzie tu można podać pewne prawidłowości. Często mówi się inną odmianą w celach humorystycznych (lwowskie zaciąganie itp.), czasem chce się świadomie wprowadzić w błąd partnerów. Osoby pewne swojego statusu jako członka grupy mogą często sobie pozwolić na używanie form językowych grupy innej, czyli przejścia do innej odmiany, osoby ten status osiągające będą zwykle starać się przestrzegać możliwie najściślej norm odmiany danej grupy.

Tak oto przedstawiałby się szkic teoretycznego modelu socjologii języka. Model ten wymaga rozszerzenia i uzupełnienia; dalsze zadania socjologii języka to rozbudowa modelu teoretycznego synchronicznego oraz uwzględnienie wymiaru czasowego poprzez podanie socjologicznej teorii zmiany językowej zarówno tej spontanicznej, jak i tej będącej efektem planowania językowego. Model ten należy sprawdzić, zmodyfikować i uzupełnić w trakcie prowadzenia badań empirycznych. Zająć się wypadnie szczególnie analizą społecznych skutków zjawisk językowych dla

wskazania na sposoby eliminacji tych z nich, które z punktu widzenia polityki społecznej można uznać za niepożądane.

Dla socjologii kultury wreszcie socjologia języka będzie dziedziną, w której ogólne pojęcia znajdują egzemplifikacje i sprawdzenie, umożliwiając dopracowanie twierdzeń teoretycznych i ich uszczegółowienie. Semiotyczna teoria kultury bowiem nie może się obyć bez teorii i to teorii socjologicznej tej podstawowej klasy zjawisk semiotycznych, jaką tworzą fakty językowe.

SOCIOLOGY OF LANGUAGE AS A PART OF SOCIOLOGY OF CULTURE — THE OUTLINE OF THEORETICAL MODEL

SUMMARY

In the paper the general outline of the theoretical model of the sociology of language is presented. Language is a very important social factor that must be taken into account in every sociological analysis of the social structure on the macro-level as well as of social action of the individual in face-to-face interaction.

Purely linguistic analysis, being very subtle and precise, is nevertheless insufficient from this point of view. Since the times of de Saussure linguistics concentrated on so called *langue* (language), a set of rules conceived of as social norm that is never actually fulfilled. But for sociologist much more interesting is the very act of speaking (*parole*), occurring in a given social context, and all the social regularities that control the linguistic behaviour and can explain in every case, its particular features.

In the first part of the paper the notion of speech community is introduced and the linguistic repertoire is defined, as well as linguistic varieties and their dimensions of diversity (geographical, social and temporal). So called standard language is examined. This analysis points out the heterogeneity and diversity of linguistic patterns within the society, and tries to indicate the social factors accounting for this phenomenon.

The language of a given individual (idiolect) is described as the result of the influences of different social groups. The notion of sociolinguistic competence is introduced. The popular beliefs and attitudes to linguistic behaviour are presented as a domain of so-called folk-linguistics.

In the second part the model of a speech act and all its elements (from R. Jakobson) is developed. The notion of speech variant is proposed, conceived of as the patterning of speech evoked by specific sociolinguistic situation. Different types of speech variant are enumerated.

Eventually the notions of linguistic variety and speech variants are related to the concepts of *langue* and *parole*.